**Nr 65. Kraków, Czwartek 11 Lutego 1909. Rok XXVIII.**

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

| | rocznie: | półrocznie | kwartalnie: | miesięcznie: |
|---|---|---|---|---|
| w Krakowie | 24 koron | 12 koron | 6 koron | 2 korony |
| w Austro-Węgrzech: | | | | |
| z jednorazową przesyłką pocztową | 32 „ | 16 „ | 8 „ | 2 „ 70 hal. |
| z dwurazową „ „ | 38 „ | 19 „ | 9 „ 50 h. | 3 „ 20 „ |
| w państwie niemieckiem | 36 „ | 18 „ | 9 „ | 3 „ |
| w innych państwach | 48 „ | 24 „ | 12 „ | 4 „ |

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

**Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.**

# NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

**Prenumeratę przyjmują:**

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hoprasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Beszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amsler. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu Monachium i Norymberdze). — E. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.



# Nowy gabinet.

*(Tel. „N. Reformy“).*

**Wiedeń**, 11 lutego.

„Wiener Zeitung“ ogłasza: Cesarz zamianował dra Leona Bilińskiego ministrem skarbu, Ludwika Vrbę ministrem kolei, Karola hr. Stuergkha ministrem wyznań i oświaty, dra Albina Brafa ministrem rolnictwa, Augusta Ritta ministrem robót publicznych, dra Ryszarda Weisskirchnera ministrem handlu i dra Wiktora Hochenburgera ministrem sprawiedliwości.

Z okazyi zwolnienia z kierownictwa powierzonych im ministerstw Adolf Jorkasch-Koch, który równocześnie przechodzi w stały stan spoczynku, otrzymał order żelaznej korony I. klasy; szefowie sekcyi Wiktor Mataja, dr Robert Holzknecht, Józef Kanera i dr Maksymilian hr. Wickenburg krzyż komandorski św. Szczepana, szef sekcyi Józef Popp stan szlachecki, a szef sekcyi dr Zdenko-Forster baronostwo.

Skład nowego gabinetu jest więc następujący:
prezydyum — bar. Bienerth,
sprawy wewnętrzne — Härdtl,
skarb — Biliński,
sprawiedliwość — dr Hochenburger,
oświata — hr. Stürgkh,
kolej — dr Vrba,
handel — dr Weisskirchner,
obrona krajowa — Georgi,
roboty publiczne — Ritt,
rolnictwo — dr Braf,
ministrowie-rodacy: polski Abrahamowicz, czeski Zaczek, niemiecki Schreiner.

---

Dr Leon Biliński po raz drugi obejmuje tekę ministra skarbu. Pierwszy raz piastował ją w gabinecie Kazimierza Badeniego. Minister Biliński urodził się w Zaleszczykach w r. 1846. Po ukończeniu uniwersytetu lwowskiego wstąpił do namiestnictwa we Lwowie i równocześnie uzyskał „veniam legendi“ jako docent ekonomii politycznej w uniwersytecie lwowskim. Zamianowany w r. 1871 nadzwyczajnym a w r. 1874 zwyczajnym profesorem, był w r. 1879 rektorem uniwersytetu. W czasie swej profesury wydał cały szereg prac, szczególnie z dziedziny prawodawstwa podatkowego. W r. 1883 został posłem do Rady państwa, w roku 1889 do Sejmu. W r. 1892 został Biliński szefem sekcyi i generalnym dyrektorem kolei państwowych, w r. 1895 ministrem skarbu. W r. 1900 powołany został do Izby panów — i wkrótce potem został gubernatorem Banku austro-węgierskiego. Po ostatniej reformie wyborczej, która zezwala członkom Izby panów piastować mandaty do Izby posłów, został Biliński posłem do parlamentu z miasta Rzeszowa.

Dr Wiktor Hochenburger, nowy minister sprawiedliwości, urodził się w r. 1857 w Gracu. Ukończywszy prawo i otworzywszy kancelaryę adwokacką — zaczął brać udział w życiu publicznem, jako członek niemieckiej partyi ludowej. — W szeregach tego stronnictwa zasiadał też w parlamencie, wybrany posłem w r. 1897. Zasiadał w nim tylko przez jedną kadencyę, za czasów Badeniowskich i wtedy gorący brał udział w ówczesnej obstrukcyi. W r. 1900 już do parlamentu nie kandydował, w własnem bowiem stronnictwie powstała przeciw niemu opozycya. W jego miejsce miasto Grac wybrało posłem Derschattę. I teraz jest wątpliwem, czy po Derschacie, który zostać ma prezydentem „Lloyda“, mandat ten uzyska, bo ogół mieszkańców Gracu, jak donoszą, życzy sobie, aby dawny poseł dr Wastian o mandat ten się ubiegał.

Karol hr. Stuergkh, nowy minister oświaty, urodził się w r. 1859 w Gracu. Po ukończeniu szkół został urzędnikiem politycznym i pracował częścią w namiestnictwie w Gracu, częścią w ministerstwie oświaty. W r. 1892 wiernokonstytucyjna własność wybrała go posłem do parlamentu; w r. 1894 został radcą dworu w ministerstwie oświaty. Złożywszy mandat w r. 1895, został posłem do parlamentu w r. 1897 i był nim do roku 1906, do czasu zaprowadzenia powszechnego prawa głosowania. Został wtedy członkiem Izby panów. Kilkakrotnie już był brany w kombinacye przy tworzeniu gabinetów, zawsze upatrywany na ministra oświaty, którym obecnie został.

Ludwik Vrba, nowy minister kolei, był już za gabinetu Gautscha kierownikiem tego ministerstwa. Urodzony w r. 1844 w Wenecyi, ukończył studya w Wiedniu i Pradze, — poczem został urzędnikiem ministerstwa handlu. Tam przeszedł wszystkie szczeble karyery urzędniczej, a gdy w r. 1895 kreowano ministerstwo kolejowe, został w niem szefem sekcyi. Jest wybitnym fachowcem.

Dr Ryszard Weisskirchner, nowy minister handlu, urodził się w Wiedniu w r. 1861, w Wiedniu ukończył studya i w tamtejszym magistracie został urzędnikiem, doprowadziwszy do stanowiska dyrektora. Jeden z najgorliwszych agitatorów partyi antisemickiej, forsowany był silnie przez dra Luegera, a gdy partya z zaprowadzeniem powszechnego prawa głosowania zajęła w parlamencie dominująco stanowisko, został prezydentem Izby.

August Ritt, nowy minister robót publicznych, pracował dotąd jako inżynier rządowy w Tryeście, następnie w Wiedniu, gdzie został starszym inżynierem, przydzielonym do ministerstwa spraw wewnętrznych. Od kilku lat był radcą dworu. Liczy 57 rok życia.

Dr Albin Braf, nowy minister rolnictwa, urodzony w r. 1851, był dotąd profesorem ekonomii politycznej w uniwersytecie czeskim w Pradze. Zięć Wład. Riegera, należy do partyi staroczeskiej, którą, zwalczając młodoczechów i radykałów, na nowo zorganizować się starał. Był przez szereg lat posłem na Sejm czeski.

Ministrowie Haerdtl, Georgi, Abrahamowicz, Zaczek i Schreiner — należeli już do poprzedniego gabinetu.

---

## Komunikat urzędowy.

**Wiedeń.** „Wiener Ztg.“ pisze w swojej części nieurzędowej: Nowe ministerstwo nie wyszło z parlamentarnej większości, gdyż podobna większość jest niemożliwą tak długo, dopóki narodowe stronnictwa, tak skrajne zachowują wobec siebie stanowisko. Korona powołała jako doradców mężów wypróbowanych w kierownictwie spraw publicznych, których dotychczasowa działalność daje rękojmię rzeczowego poglądu i przestrzegania poruczonego im zakresu działania. W skład nowego rządu wstępują osobistości o zdecydowanem a bezstronnem pod względem narodowym usposobieniu. Jeśli u poszczególnych z nich narodowe samopoczucie nie łączy się z przynależnością do jakiegoś stronnictwa o wybitnej marce, to przecież jest ono niemniej czyste i silne. Wszyscy członkowie nowego gabinetu stoją na podstawie przeświadczenia o społecznej misyi państwa. Nowy gabinet ma być gabinetem silnej ręki, nie podlegającej wpływom administracyi, gabinetem narodowego zbliżenia i społecznej reformy.

Rząd uważać więc będzie jako swoje najbliższe i najpilniejsze zadanie napełnić ludność zaufaniem w objektywność i bezstronność publicznej służby i wszystkich jej organów. Rząd pragnie zdala trzymać od administracyi wszelkie wpływy, które ją mogą w bezstronnem wykonywaniu jej obowiązków zmylić lub też powstrzymać. Rząd będzie dbał o to, aby ciała urzędnicze nie słuchały żadnej innej zwierzchności, jak tylko swoich powołanych przełożonych i usunie administracyę od wpływu stronnictw. Jedynie ustawa ma być miarodajną dla administracyjnej czynności rządu. Bezwarunkowe zaś strzeżenie powagi ustawy zawiera w sobie to, że rząd wobec wszystkich szczepów narodowych, wobec wszystkich klas społecznych i wyznań religijnych, odnosi się z równą przychylnością i nie będzie miał kierunku jednostronnego ani pod względem społecznym, ani narodowym. Rękojmia ta dana jest już przez cały skład gabinetu, który żadnej części ludności nie jest nieprzyjazny ani też wobec niej uprzedzony.

Zadaniem rządu będzie przeprowadzenie państwowych potrzeb i poświęci się on dalszemu rozwinięciu gospodarczego ustawodawstwa, dalej tym nieuniknionym obowiązkom, których wyminąć, jak się zdaje, nie śmie żaden rząd austryacki, mianowicie: zainicyowaniu narodowego pokoju przez ustalenie porządku prawnego w sprawach narodowościowych.

Ostatnie wydarzenia na terenie parlamentarnym wyraźnie udowodniły, że o niezamąconej i zgodnej z konstytucyą czynności parlamentu nie może być mowy, zanim nie nastąpi ustalone narodowe uspokojenie. Gabinet, którego członkowie hołdują z najgłębszego przekonania zasadzie parlamentaryzmu, wszystko uczyni, aby możliwie najszybciej doprowadzić do skutku powrót uporządkowanej czynności Rady państwa. Już ta okoliczność, że dotychczasowy prezydent ministrów należy do nowego rządu, wyklucza przypuszczenie, jakoby gabinet szukać miał swej drogi działania poza parlamentem. Chociaż rząd nie wyszedł z parlamentu, to przecież niemniej uważa za cel swojego działania to, aby Izbę posłów z możliwym pośpiechem pchnąć na drogę twórczej czynności, aby ludność nie obawiała się o to drogocenne dobro, jakiem jest należycie funkcyonująca reprezentacya ludu i aby nie zawieść oczekiwań ludności co do pracy na polu społecznych reform.

W tym duchu wchodzi rząd w swe urzędowanie; potrafi on postarać się o to, aby lud i parlament napoić pełnem zaufaniem w te swoje zamiary, w siłę swojej stanowczości i sprawności, tak, aby państwowa powaga w niczem nie ucierpiała.

## Nowy gabinet a Koło polskie.

**Wiedeń.** Komisya parlamentarna i prezydyum Koła polskiego obradowały wczoraj prawie bez przerwy. Po naradzie prezydyum Koła polskiego udało się do ministrów Bilińskiego i Abrahamowicza, po południu zaś do Bienertha na konferencyę, która trwała przeszło godzinę. Prezydyum Koła wytknęło sposób, w jaki utworzono obecny gabinet i żaliło się, że Koło nie było poinformowane o dotyczących rokowaniach. Prezydyum oznaczyło także swe stanowisko co do ministra Abrahamowicza.

Wobec pogłosek o bliskiem rozwiązaniu Rady państwa, br. Bienerth na dotyczące zapytanie zastrzegł się przeciw temu, jakoby miał taki zamiar i zapewnił, że chce w marcu zwołać parlament. Po objęciu urzędów przez nowych ministrów rozpoczną się rokowania ze stronnictwami. Co się tyczy sprawy kanałów, oświadczył Bienerth, że sprawa ta przez zamknięcie Rady państwa nie dozna uszczerbku.

Po konferencyi, zebrała się komisya parlamentarna Koła polskiego na naradę, która trwała od g. 5 popoł. do 8 wieczór. Brali w niej udział bawiący w Wiedniu posłowie: Kolischer, Dietzius, Gall, Petelenz, Sikorski, Staniszewski i Dębski. Obradowano nad sytuacyą, spowodowaną utworzeniem nowego gabinetu i przyjęto do wiadomości postępowanie prezydyum Koła. Podniesiono zarzuty, że dr Biliński nie porozumiał się z prezydyum Koła i jego komisyą parlamentarną w sprawie wstąpienia do gabinetu, zaznaczono jednak, że zarzuty te nie zwracają się przeciw jego osobie.

Jak w kołach poselskich słychać w czasie narady krytykowano bardzo ostro zachowanie się ministra Abrahamowicza i oświadczono, że nie można mieć do niego więcej zaufania. Postanowiono wobec tego uprosić ministra dr Bilińskiego, aby opiekował się także sprawami krajowemi.

## Zapowiedzi opozycyi.

**Praga.** „Union“ donosi: W kołach poselskich omawiają żywo taktykę, jaką należy zastosować wobec nowego rządu. Wyrażono zapatrywanie, że należy prowadzić opozycyę, ponieważ obstrukcya w obecnych warunkach nie jest konieczną. Należy przypuszczać, że do tej opozycyi przyłączą się socyaliści, tembardziej, że nie narażałaby egzystencyi parlamentu; wszystkie aktualne konieczności państwowe będą uchwalone każdemu innemu gabinetowi, tylko nie obecnemu. Opozycya mogłaby rozporządzać 211 głosami, a mianowicie: socyaliści 89 głosów, centrum słowiańskie 56, Młodoczesi 20, czescy agraryusze 28, grupa Stransky i Masaryk 6, czescy radykali 12 — razem 211 głosów; w liczbę tę nie wlicza się Rusinów. Bez tych 211 głosów, większość ⅔ w parlamencie jest niemożliwa.

## Stanowisko Czechów.

**Praga.** „Czas“ omawiając utworzenie nowego gabinetu podnosi, że oznacza on wielką klęskę dla oficyalnej polityki klubu czeskiego. Polega ona na tem, że jestto gabinet wrogo względem Czechów usposobiony, w którym Zaczek i Braf mają stanowić tylko parawan. Drugą klęską jest to, że dr Braf należy do najzawziętszych wrogów Młodoczechów. Brafa kilkakrotnie wymieniano jako kandydata na ministra, ale od zamianowania go odstąpiono, aby nie drażnić Czechów. Teraz Zaczek czynił starania, aby go pozyskać dla gabinetu.

**Wiedeń.** Komisya parlamentarna klubu agraryuszów czeskich uchwaliła wczoraj rezolucyę, w której oświadcza, że skład nowego gabinetu uważa za wrogi dla Czechów i ma za złe Zaczkowi, że nie poinformował klub czeski o planach rządu. Losy Bienertha przez utworzenie tego gabinetu zostały przypieczętowane.

**Wiedeń.** Związek posłów czeskich odbył wczoraj w gmachu parlamentu naradę, na której omawiano utworzenie gabinetu i sytuacyę polityczną. Stwierdzono, że nowy rząd został utworzony bez wszelkiego udziału posłów czeskich. Związek posłów czeskich widzi w składzie nowego gabinetu poważne niebezpieczeństwo dla interesów czeskich i słowiańskich i dlatego nie może mieć do niego zaufania. — Związek posłów czeskich wybrał wkońcu komitet, który ma się porozumieć z innemi stronnictwami słowiańskiemi w sprawie dalszej taktyki; w skład tego komitetu weszli: Pacak, Hruban, Masaryk, Zazworka i Kalina.

**Wiedeń.** Korespondencya „Centrum“ donosi, że Zaczek znajduje się już „in statu demissionis“. Dymisyi swej jednak jeszcze nie wręczył.

Na posiedzeniu komisyi parlamentarnych klubów czeskich przyszło także do bardzo burzliwej dyskusyi. Poseł Choc wniósł nawet, aby wysłać natychmiast do Pragi do ministra Brafa telegram z wezwaniem, aby nie przyjmował powierzonej mu teki. — Powszechne panuje przekonanie, że obecny gabinet nie da się utrzymać.

## Słowieńcy a Stuergkh i Hochenburger.

**Wiedeń.** Posłowie słowieńscy oświadczyli swą solidarność z Czechami w opozycyi przeciw gabinetowi. Jak z Lublany donoszą, „Slovenec“ zwraca się przeciw powołaniu Stuergkha i Hochenburgera do gabinetu, których nominacya jest prowokacyą Słowieńców.

## Niemcy a nowy rząd.

**Wiedeń.** Głosy prasy są sprzeczne. Gdy „N. W. Tagblatt“ twierdzi, że Rada państwa będzie zwołana 2 marca, „Zeit“ mówi o bliskiem rozwiązaniu parlamentu. Pogłoski o bliskiem rozwiązaniu parlamentu puszczają w obieg Niemcy, domagający się oktrojowania ustawy językowej i regulaminu Izby.

Na posiedzeniu komitetów wykonawczych wolnomyślnych partyj niemieckich przyszło do bardzo burzliwych dyskusyj. Pos. Sylwester oświadczył, że bar. Bienerth na postawione mu pytanie, czy Rada państwa będzie wkrótce zwołaną, dał odpowiedź wymijającą. Krytykowano następnie ostro sposób utworzenia nowego gabinetu, bez porozumienia się ze stronnictwami.

---

# Katastrofa w Tatrach.

*(Telegr. „Nowej Reformy“).*

**Zakopane**, 11 lutego.

Już od wtorku rana obiegała tu pogłoska o lawinie koło Czarnego Stawu i nieszczęściu, któremu uległ wedle wszelkiego prawdobieństwa, mieszkający tu stale kompozytor i muzyk, Mieczysław Karłowicz. W niedzielę jeszcze Karłowicz udał się na wycieczkę do Czarnego Stawu.

Karłowicz, znakomity turysta, często przedsiębrał śmiałe wycieczki. Przed udaniem się na wycieczkę obecną, znajomy jego, p. Maryusz Zaruski, ostrzegał go przed grożącem koło Czarnego Stawu na drodze z Hali Gąsienicowej niebezpieczeństwem, mianowicie spadnięciem lawiny. Przepowiednia — jak się okazało — była trafna, bo Karłowicz, wyszedł na wycieczkę i od tej chwili zaginął o nim wszelki ślad.

Zaniepokojona przedłużającą się nieobecnością syna matka jego, udała się do p. Zaruskiego, aby go zapytać o syna. P. Zaruski zaczął się od razu domyślać jakiegoś nieszczęśliwego wypadku. Poczynił więc natychmiast wszelkie starania, aby odnaleść zaginionego. — We wtorek rano wyruszyła z Zakopanego ekspedycya ratunkowa, złożona z 12 ludzi, śladami Karłowicza, z wszelkiemi potrzebnemi przyborami na Czarny Staw.

Domysły p. Zaruskiego okazały się odrazu uzasadnione; oto droga prowadząca z Hali Gąsienicowej do Czarnego Stawu zawalona była wielką lawiną śnieżną, opadłą z sąsiednich gór. Lawina ta licząca przeszło 60 metrów długości, pokryła na znacznej przestrzeni całą drogę. Ekspedycya ratunkowa idąc śladami p. Karłowicza dotarła do tej lawiny. Tu wszelki ślad już zginął. Wszystkie poszlaki każą przypuszczać, że Karłowicz zdążając do Czarnego Stawu, przez tę lawinę został pogrzebany.

Wzięto się natychmiast do rozkopywania lawiny i usuwania z drogi śniegu. Praca ta jednak postępuje bardzo powoli naprzód, gdyż śnieg jest tak twardy i zbity, że trzeba go rozbijać kilofami.

Wczoraj po południu wyruszyła więc z Zakopanego druga ekspedycya, złożona z 6 ludzi, aby przyspieszyć prace około rozkopania i usunięcia lawiny.

---

# Sensacyjne rewelacye w sprawie Siczyńskiego.

*(Telegr. „Nowej Reformy“).*

**Lwów.** „Słowo Polskie“ donosi: Wczoraj w południe zgłosił się do dyrekcyi policyi pewien jegomość, który dłuższy czas bawił poza Galicyą i wczoraj wrócił. Zeznał, że był świadkiem, jak Siczyński w jednej z kawiarń rozmawiał z jedną osobą, która siedziała już w więzieniu śledczem, lecz dla braku dowodów została wypuszczoną, i opowiadał, że Potockiego trzeba zgładzić.

Świadek ten obiecał przedstawić świadków rozmowy i wskazać osobę, z którą Siczyński rozmawiał.

---

# Propaganda anarchistyczna we Lwowie.

*(Telegram „Nowej Reformy“).*

**Lwów.** Onegdaj aresztowała policya słuchacza filozofii na tutejszym uniwersytecie, Henryka Rosenstocka. Przeprowadzona u niego rewizya uzasadniła przypuszczenie, na podstawie którego nastąpiło aresztowanie, a mianowicie, że Rosenstock trudni się propagandą anarchistyczną. Znaleziono mnóstwo broszur i odezw anarchistycznych.

W związku z tą sprawą dokonano wczoraj całego szeregu rewizyj, które, o ile wiadomo, pozostały bez rezultatów.

Rosenstock pozostaje na razie w aresztach policyjnych. Aresztowany liczy 26 lat. Mieszkał w domu przy ul. Zygmuntowskiej pod l. 14 u swego ojca, który jest kupcem i właścicielem realności.

---

# TELEGRAMY

z dnia 11 lutego.

**Wiedeń.** Jeden z dzienników budapeszteńskich ogłasza seryę artykułów o reorganizacyi armii. Szczegóły odnoszące się do planu reorganizacyi, jak stwierdzają powołane sfery wojskowe, są tylko kombinacyą i życzeniem i nie posiadają wcale cech autentyczności.

**Berlin.** Król Edward udał się wczoraj do ratusza, gdzie powitał go burmistrz Kirschner. Król w serdecznych słowach podziękował.

## Zabicie Aziewa?

**Paryż.** Tutejsze dzienniki przynoszą sensacyjną wiadomość: Jeden z członków rosyjskiego komitetu rewolucyjnego oświadczył zastępcy Agencyi Fourniera, że otrzymał od rosyjskich rewolucyonistów depeszę, w której doniesiono mu, że **Aziew został przed kilku dniami w Brukseli zamordowany.** Komitet rewolucyjny rosyjski zamierza przy sposobności ogłosić komunikat z bliższemi szczegółami o wykonaniu wyroku śmierci na Aziewie.

## Duma o karze śmierci.

**Petersburg.** (Pet. Ag. tel.) Na wczorajszem posiedzeniu Dumy po ożywionej dyskusyi głosami październikowców, umiarkowanej prawicy, Koła polskiego i stronnictwa pokojowego odrodzenia, uchwalono przekazać wniosek w sprawie zniesienia kary śmierci do komisyi sądowej. Wniosek kadetów, wzywający komisyę aby zdała w ciągu miesiąca w plenum Izby sprawozdanie, został odrzucony.

## Przesilenie ministeryalne.

**Belgrad.** Minister wojny Zivkovicz podał się do dymisyi, ponieważ ani rząd, ani skupczyna nie okazały dostatecznej gotowości dla koniecznych, jego zdaniem, potrzeb wojennych.

„Politika“ zapowiada, że z powodu naprężenia między oboma radykalnemi stronnictwami prawdopodobnie znów przyjdzie do ogólnego przesilenia. „Weczerni Novosti“ notują pogłoskę, że gabinet Welimirovicza już podał się do dymisyi. Prawie wszystkie dzienniki wyrażają ubolewanie z powodu ustąpienia Zivkovicza.

## Austrya wobec Serbii.

**Wiedeń.** „N. Fr. Presse“ przytacza pogłoskę z kół finansowych, że Austro-Węgry otrzymały wolną rękę od mocarstw, podpisanych na traktacie berlińskim co do postępowania wobec Serbii.

## O wojowniczość ks. Jerzego.

**Belgrad.** W skupczynie postępowy poseł Pericz wystosował do prezydenta ministrów pytanie, czy rząd pochwala występy następcy tronu ks. Jerzego w kwestyach zagranicznej polityki a specyalnie jego wojownicze mowy i oświadczenia. Prezydent Welimirowicz odpowiedział, że jeżeli Pericz przywiązuje do tej sprawy specyalne znaczenie, niech wniesie interpelacyę.

## Zamordowanie niemieckiego dyplomaty.

**St. Jago.** Przy udziale ciała dyplomatycznego pochowano zamordowanego onegdaj sekretarza niemieckiego poselstwa Bekerta. Według rezultatów dochodzeń lekarskich śmierć spowodowana została przez trzy uderzenia nożem w serce. Morderca prawdopodobnie należy do tej samej szajki, która starała się podpalić niemiecki konsulat w Valparaiso. Portyer poselstwa zbiegł. W kasie poselstwa brakuje 25.000 pesetów.

---

# Z karnawału.

## Reduta prasy.

Jak nam z komitetu reduty prasy donoszą — w ciągu dnia wczorajszego wysłano przeważną część zaproszeń miejscowych i część zamiejscowych, które w ciągu dnia dzisiejszego powinny być doręczone. Reszta będzie rozesłana dziś. Osoby, które do jutra nie otrzymają zaproszenia, a chcą wziąć udział w zabawie, zechcą zgłosić się pisemnie do komitetu (Kraków, hotel Pollera), podając dokładnie imię, nazwisko, adres i zawód. Komitet prosi usilnie o zgłaszanie się tylko pisemne, gdyż zgłoszenia ustne, wobec nawału zajęć przygotowawczych, łatwo mogą przejść niespostrzeżenie, a poza tem utrudniają komitetowi pracę. Termin najdalszy do nadsyłania zgłoszeń o zaproszenia oznaczono na wtorek 16 lutego. Wobec ograniczonej do 1200 liczby uczestników, późniejsze zgłoszenia nie będą mogły być uwzględnione, gdyż wymieniona liczba osób jest największą, jaką pomieścić zdołają sale starego teatru, mimo rozszerzenia lokalu zabawy.

Paniom, mającym zamiar skorzystać z przygotowanego dla nich ułatwienia i wypożyczyć wytworne domina jedwabne po 15 K, komitet przypomina, że zgłoszenia przyjmują firmy Henryk Schwarz (Grodzka 13) i Eugeniusz Smidowicz (Rynek Gł. linia A—B) najdalej do soboty 13 b. m., przyczem każda z pań może dowolnie wybrać fason i kolor domina. Wobec ograniczonej liczby domin (po 50 w każdej firmie), wskazany jest pośpiech w zamówieniach, tem bardziej, że dziś spodziewane są liczne zamówienia pisemne z prowincyi.

## Bal na kolonie.

Bal urządzany od kilku lat w Krakowie przez Towarzystwo kolonij wakacyjnych dla uczniów szkół średnich Krakowa i Podgórza, stał się według ustalonej już opinii jednym z kulminacyjnych punktów corocznego karnawału. Główną rolę odgrywał w tem szlachetny cel balu, mający przysporzyć funduszów na umożliwienie ubogiej młodzieży szkół średnich miłych a pożytecznych dla zdrowia feryj szkolnych, ale przyczynił się do powodzenia balu niemniej energiczny, skrzętny, oddany młodzieży komitet pań i panów. Tradycya balu na kolonie nietylko w tym roku się utrzymała, ale rzec można przewyższyła świetnością dotychczasowe.

Sale starego teatru przepełnione doborowem towarzystwem, liczni uczestnicy ze wszystkich sfer naszego miasta oczekują rozpoczęcia balu. Aranżer daje znak ręką orkiestrze 13 p. p., kapelmistrz p. Hock podnosi batutę i rozlegają się poważne dźwięki poloneza. Prowadzi go prof. Jerzy Mycielski z księżną Radziwiłłową, za nim idą koleją delegat dr Federowicz, z prezydentową Leową, hr. Antoni Wodzicki z Antoniową z Radziwiłłów Dembowską, prezydent dr Leo z hr. Łabieńską, wiceprezydent dr Szarski z redaktorową Chylińską, rektor dr Krzymuski z br. Puszetową, p. Juriewicz z p. Hubrichową, p. Pakies z p. Dargunową, pos. dr. Łazarski z p. Włodkową, hr. Janusz Tyszkiewicz z p. Federowiczową. Za nimi długi szereg par, przewijający się barwnym wieńcem pięknych toalet damskich.

Po polonezie otworzył wirowe tańce aranżer profesor dr Karol Dawidowski z ks. Radziwiłłówną. Prawie trzysta par tańczyło niezmordowanie do białego rana pod wodzą aranżerów pp. Dawidowskiego, Janczewskiego i Konopki. Panie podziwiały piękne karneciki w kształcie bloczków szkolnych rysunkowych, z wewnętrznym porządkiem tańców w formie świadectw szkolnych.

### Bal dublański.

We Lwowie odbył się onegdaj bal, urządzany dorocznie przez młodzież akademii rolniczej w Dublanach. Sprawozdawca jednego z dzienników pisze: Cały las wycięli dziś studenci dublańscy, aby udekorować sale kasyna miejskiego, zwieźli kopicę siana i ustawili w małej sali, jako kiosk szampanowy — wystawili całe obejście gospodarskie z chatą słomą szytą, jako kiosk kwiatowy, a w stojącej pod ścianą grocie lodowej zaszyło się małe niedźwiedziątko. A na to wszystko rzucili dziesiątki barwnych świateł elektrycznych. Gdzieniegdzie miniaturowe narzędzie rolnicze jako dekoracya ścian. W wielkiej sali emblematy z elektrycznych lampek.

Był kadryl z bajeczną szóstą figurą z wachlarzami, był mazur prawie dwugodzinny, był kotylion, który olśnił bywalców balowych. Róg obfitości z odznakami kotylionowemi zastąpiła olbrzymia głowa kapusty. Do kadryla stanęło około 150 par.— Berło wodzireja spoczywało w wytrawnych rękach p. Nowickiego, który wystąpił ze świtą, złożoną z pp. Nowakowskiego, Fangora, Słuszkiewicza, Augustynowicza i Bisofa. „Białego mazura“ tańczono o „białym“ świcie.

Jako pamiątkę balu, otrzymały panie oryginalne karnety w formie plecionej kobiałki, ozdobionej kwiatami, owocami i t. p. z porządkiem tańców ręcznie malowanym.

## Kronika.

**Dziś:**

Kraków, czwartek 11 lutego.

Kalendarzyk kościelny: Łazarza i Eufrozyny.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 m. 25, zachód o godz. 4 min. 23; długość dnia godzin 9 min. 50.

Teatr miejski w Krakowie: „Małgorzatka“.

Teatr ludowy: „Warszawa w nocy“.

Uniwersytet ludowy: wykład p. T. Rojka p. t. „Życie i twórczość“ Juliusza Słowackiego o godz. 7 wieczorem.

Powszechne wykłady uniwersyteckie: wykład dra M. Limanowskiego p. t. „O powstawaniu Tatr“ o godz. 6 wieczorem.

Teatr miejski we Lwowie: „Bolesław Śmiały“, opera w 3 aktach Ludomiła Różyckiego do słów Aleks. Bandrowskiego (po raz pierwszy).

**Utworzenie Tow. filozoficznego.** W dniu 10 b. m. odbyło się w seminaryum filozof. Uniw. Jag. poufne zebranie osób pracujących na polu filozofii, celem założenia w Krakowie Tow. filozoficznego. Przewodniczył prof. dr. M. Straszewski, przybyli przedstawiciele filozofii na katedrach uniw., jakoteż grono młodszych adeptów filozofii. Uchwalono jednomyślnie Towarzystwo założyć i w tym celu wybrano komitet organizacyjny, w skład którego wchodzą: prof. dr M. Straszewski, prof. dr M. Zdziechowski, dr K. Lubecki, dr W. Gielecki i dr St. Garfein-Garski. Komitetowi poruczono wypracowanie statutu i poczynienie kroków wstępnych, potrzebnych do założenia Towarzystwa.

**Z Tow. upiększenia m. Krakowa i okolicy.** Przypominamy, że nadzwyczajne walne zebranie członków Tow. upiększenia Krakowa i okolicy odbędzie się w piątek 12 b. m. o godz. 5 po połu dniu w sali posiedzeń Banku gal.

**Na wystawę** Towarzystwa przyj. sztuk pięknych nadszedł nowy obraz (tryptyk) Jacka Malczewskiego.

**Wystawa stolarstwa.** Dyrekcya muzeum techniczno-przemysłowego zawiadamia, iż od 11 do 15 b. m. odbędzie się wystawa prac uczestników kursu stolarstwa meblowego. Wystawa otwarta od godziny 12—2.

**Z akademii umiejętności.** Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek 15 b. m. o godz. 6 wieczorem. Porządek dzienny: 1) czł. ks. Stefan Pawlicki: O najnowszych badaniach nad Witelionem Ciołkiem; 2) p. Jan Kindelski: Polska po pokoju Hubertsburskim. Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

**Z sali odczytowej.** Staraniem Koła filozoficznego U. U. J. odbędzie się dnia 14 b. m. o godz. 4 po południu w Coll. nov. (sala Kopernika) wykład p. Wilhelma Feldmana p. t. „O genialnym człowieku“. Bilety wcześniej do nabycia u p. Gumplowicza (plac WW. Świętych 8).

Staraniem Towarzystwa równouprawnienia kobiet 14 b. m. w sali hotelu Kleina (ulica św. Gertrudy 5) o godz. 3 p. Konstanty Zacharkiewicz, artysta-malarz, wygłosi odczyt: „Piękno kobiety ze stanowiska sztuk plastycznych“. Ceny miejsc dla członków zniżone. Bliższe szczegóły w afiszach. Z powodu odczytu pogadanka odbędzie się w drugą niedzielę.

**Z życia krakowskich rękodzielników.** Przed tygodniem odbyło się walne zebranie członków cechu pozłotników i rzeźbiarzy pod przewodnictwem starszego cechu p. Michała Stojakowskiego. — Po przyjęciu do wiadomości przez zebranie sprawozdania kasowego za rok 1908, które kończy się nadwyżką, oraz stanu majątku cechowego, wynoszącego około 500 K, udzielono wydziałowi absolutoryum kasowego i uchwalono preliminarz budżetowy na rok bieżący. Dłuższą dyskusyę wywołała sprawa oddzielenia cechu pozłotników od rzeźbiarzy, ostatecznie sprawę tę odroczono do następnego walnego zebrania. Wreszcie zebranie postanowiło przenieść i prowadzić kancelaryę cechową w Izbie rękodzielniczej.

W dniu 1 lutego odbył walne zebranie swych członków cech kaflarzy i garncarzy, w obecności komisarza cechowego wicesekretarza magistratu dra Nizioła i instruktora przemysłowego p. Ostrowskiego, a pod przewodnictwem starszego cechu p. Józefa Wróblewskiego. Zebranie przyjęło zamknięcie rachunkowe za rok 1908, przedstawione przez wydział, uchwaliło mu absolutoryum kasowe i przyjęło preliminarz budżetowy na rok 1909. Między wnioskami uchwalili zebrani z inicyatywy starszego cechu, aby połowę kwoty z wkładek majstrów przeznaczać na fundusz zapomogowy dla podupadłych majstrów.

**Z sali sądowej.** Wczoraj zakończyła się rozprawa przeciw p. Ludwice Mikowej, wdowie po geometrze, oskarżonej o zbrodnię oszustwa. Sędziowie przysięgli na postawione przez trybunał pytania w kierunku winy, odpowiedzieli 11 głosami: nie wobec czego trybunał wydał wyrok uwalniający oskarżoną od winy i kary.

**Wydz. Tow. certyfikatystów** w Krakowie zaprasza wszystkich certyfikatystów, tak członków, jak i nie członków, na nadzwyczajne walne zgromadzenie, które odbędzie się 14 b. m. w Hotelu Bristol (l. 4 przy placu Matejki) o godz. 3 po południu. — Na zgromadzeniu będzie obecny prezes certyfikatystów p. Sammer z Wiednia.

**Z kroniki pogotowia ratunkowego.** Wczoraj opatrzono na stacyi pogotowia ratunkowego kilka osób, które doznały dotkliwych obrażeń z powodu pośliźnięcia się na śliskich chodnikach. Między innymi opatrzono Fr. Kurza, kilkuletniego chłopaka, który upadając, ugryzł sobie koniec języka. Opatrzono również Maryę Kotlawską, 26 lat liczącą służącą, która, myjąc okna, odniosła ranę długości 4 cm. na prawej ręce, spowodowaną rozbiciem szyby podczas mycia okna. Dalej opatrzono Antoniego Wilczyńskiego, 50 lat liczącego robotnika w magazynach wojskowych w Rakowicach, którego jeden z towarzyszy pracy zranił ciężko bryłą ziemi zmarzłej w prawą nogę. Po opatrzeniu rannego odesłano do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

**Z nieszczęśliwego miasta.** Z Reggio di Calabria telegrafują: Seismograficzne aparaty w obserwatoryum zapisały onegdaj o g. $1^1/_2$ po południu silne trzęsienie ziemi. Część wojska opuściła wczoraj Reggio. Życie w mieście jest coraz bardziej ożywione, zwłaszcza na głównych ulicach. Codzień wzrasta liczba otwieranych ponownie sklepów.

**Wypadek króla saskiego.** Z Drezna telegrafują: Król Fryderyk August wczoraj po południu upadł skutkiem pośliźnięcia na schodach i zwichnął prawą rękę. Równocześnie doznał król krwotoku. Stan króla nie daje zresztą powodu do żadnych obaw.

---

**Odznaczenie.** Cesarz nadał radcy wyższego sądu krajowego we Lwowie Bazylemu Morariu z okazyi przeniesienia go w stały stan spoczynku tytuł radcy dworu.

---

**Zmarli:**

Władysław Grzybczyk, majster rzeźnicki, umarł w Krakowie, przeżywszy 58 lat.

---

## Kanały. Ubezpieczenie Krakowa przed powodzią.

Jak donieśliśmy onegdaj, odbyła się w poniedziałek w Wiedniu zwołana przez ministra Abrahamowicza konferencya w sprawie budowy kanałów i budowli wodnych w Krakowie, celem zabezpieczenia naszego miasta przed powodzią. O ankiecie zamieściliśmy obszerny telegram, ze względu jednak na ważność sprawy dla Krakowa, ogłaszamy przysłany nam wczoraj z Wiednia następujący komunikat:

Konferencya trwała od g. 10 rano do 2 po południu i od g. 5 do 7 wieczorem. Przewodniczył minister Abrahamowicz, wzięli udział przedstawiciele ministerstwa handlu, robót publicznych i rolnictwa, dalej prezes Koła polskiego Głąbiński i wiceprezes Stwiertnia, prezydent miasta Leo, z wiceprezydentem Sarem, posłowie z miasta Krakowa: Petelenz, Sikorski, Staniszewski, Zieleniewski i Gross, radca miejski Doboszyński.

Zebranie zagaił p. minister Abrahamowicz, zaznaczając, że w ostatnich czasach ze strony prezydyum miasta Krakowa wyrażono obawę, iż postanowione już w zasadzie roboty wodne w obrębie Krakowa nie będą na czas rozpoczęte, w szczególności, że roboty około ochrony Krakowa przed powodzią pozostawione będą dalekiej przyszłości. Istnienie tych obaw potwierdziły obrady w łonie Rady miejskiej krakowskiej. Ażeby więc tę kwestyę wyjaśnić, a zarazem stwierdzić, co w tym zakresie wykonanem być ma w roku bieżącym, uważał minister za konieczne zwołać dzisiejszą konferencyę. Witając zebranych, przedstawił mowca kwestyonaryusz, mający być podstawą obrad. Obejmuje on sprawy następujące:

I. Kanalizacya Wisły w Krakowie.

1) Jak się przedstawia program budowy, w szczególności czy i jakie budowy mogą być w bieżącym roku wykonane?

2) Czy budowa kolektorów może być podjętą równocześnie z robotami kanalizacyjnemi na Wiśle?

II. Uzupełnienie regulacyi Wisły.

(Ochrona Krakowa przed powodzią).

1) Kiedy należy się spodziewać ukończenia regulacyi Rudawy?

2) Jak się przedstawia zatwierdzenie projektu uzupełnienia regulacyi Wisły w obrębie Krakowa? a) pod względem technicznym (kwestya przekopu); b) pod względem pokrycia kosztów.

3) Czy i o ile obwałowanie Wisły między Przemszą a Krakowem może wpłynąć niekorzystnie na projekt ochrony Krakowa przed powodzią?

Nad sprawami powyższemi rozwinęła się bardzo żywa i gruntowna dyskusya, w której stwierdzono:

I. 1) 2) Zarówno skanalizowanie Wisły, jak budowa kolektorów, objętych projektem, jest pod względem administracyjnym i technicznym tak przygotowaną, że roboty co do wymienionej niżej części kolektorów i tej części skanalizowania Wisły, którą zamierza objąć do wykonania Wydział krajowy, mogłyby być rozpoczęte w pierwszym tygodniu maja b. r. Co się tyczy kolektorów, to nie ma przeszkody, by te mianowicie części, które mogą być budowane bez związku z innemi robotami, a więc od nowego do starego ujścia Rudawy i od Grzegórzek w dół, oddano do wykonania gminie miasta Krakowa. Rokowania z Wydziałem krajowym i z gminą o oddanie powyższych robót, mogłyby rozpocząć się już w połowie marca b. r. Rozpisanie reszty robót nastąpi w końcu pierwszej połowy bieżącego roku, tak, że w drugiej połowie roku można przystąpić do jej wykonania.

II. 1) Korekcya ujścia Rudawy sama w sobie zostanie z pewnością w r. b. ukończona. Prawdopodobnie i trzy pozostające z nią w związku kwestye uboczne: zasklepienie starego łożyska rzeki, śluzy w Mydlnikach i budowa stałego mostu w ulicy Krowiej, będą w tym roku ukończone. Z chwilą rozpoczęcia zasklepienia starego łożyska Rudawy, część wody wpuszczona będzie do nowego łożyska.

II. 2) Co do uzupełnienia regulacyi Wisły w obrębie Krakowa istnieją dwa projekty: namiestnictwa, zatrzymujący obecny bieg rzeki przy odpowiedniem rozszerzeniu łożyska i złagodzeniu krzywizny w Dębnikach, tudzież projekt gminy m. Krakowa, zawierający w tem miejscu przekop. Ten ostatni projekt uznany został przez organa rządowe za nienaganny pod względem hydrotechnicznym. — Natomiast, zdaniem tychże organów, koszta już są znacznie wyższe od kosztów projektu namiestnictwa. Wobec tego obowiązkiem władz rządowych jest zbadać, czy i projekt namiestnictwa po odpowiednim uzupełnieniu go nie przedstawia tego samego dla Krakowa warunku bezpieczeństwa, co projekt gminy. W tym względzie studya prowadzone przez Centralne Biuro hydrograficzne są na ukończeniu. Władze rządowe są zdecydowane zatwierdzić projekt namiestnictwa tylko wtedy, jeżeli studya te wykażą, że projekt ten w sposób równie wystarczający zabezpiecza Kraków przed powodzią, co projekt gminy. Reprezentanci miasta Krakowa, którym zależy na uzyskaniu skutecznej ochrony dla miasta i na szybkiem załatwieniu sprawy, oświadczyli, że rozstrzygnięcie kwestyi projektu pozostawiają władzom rządowym.

Jednomyślnie wyrażono życzenie, by decyzya, co do zatwierdzenia projektu, jak najspieszniej zapadła, gdyż od niej zależy nie tylko samo przeprowadzenie tego projektu, ale także załatwienie innych, ważnych kwestyj wodnych w Krakowie, jak n. p. budowa niektórych kolektorów.

Powyższe studya przedwstępne przeciągną się do końca b. m., ostateczne rozstrzygnięcie co do projektu nastąpi na wiosnę b. r., poczem zarządzone będzie wodno-prawne dochodzenie, któreby się odbyło w lecie b. r. Nie jest wykluczonem, że po sfinalizowaniu kwestyi pokrycia kosztów jeszcze w końcu b. r. będzie można przystąpić do przeprowadzenia wywłaszczenia. Na połączone z tem koszta znajduje się w budżecie b. r. dostateczne pokrycie. Z wiosną 1910 r. rozpoczną się roboty, a w ten sposób utrzymany byłby program pierwotny, który od początku polegał na tem, że regulacya Wisły ma się rozpocząć zaraz po ukończeniu korekcyi Rudawy.

II. 3) Co do związku między obwałowaniem Wisły od Przemszy do Krakowa, a ubezpieczeniem Krakowa od powodzi, stwierdzono z jednej strony, że ułożonym zgodnie z Wydziałem krajowym warunkiem, pod którym obwałowanie przyjść może do skutku, jest, by przez nie ilość najwyższej wody w Krakowie i poniżej aż do Niepołomic, tudzież podwyższenie najwyższego zwierciadła wody na tej przestrzeni nie nastąpiło, z drugiej zaś strony, że roboty ochronne w Krakowie wykonane będą z pewnością przed dokonaniem tego obwałowania, tak, że do zaniepokojenia z punktu widzenia interesów Krakowa nie ma żadnego powodu.

Po wyczerpaniu dyskusyi minister Abrahamowicz podziękował uczestnikom konferencyi za udział w tej ważnej pracy, a prezydent dr Leo ministrowi za zwołanie konferencyi i doprowadzenie jej do tak pomyślnego końca.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
**Michał Konopiński.**

## Ruch przejezdnych.

Kraków, 10 lutego.

**HOTEL KRAKOWSKI:** Ludwik Ryziewicz z Warszawy, Józef Jabłoński z żoną z Krakowa, Edward Pruski z Wróblowic, Aleksander Sadowski z Borzęcina, Wanda Wojtkiewicz z Władywostoku, Aleksander Sutkiewicz z Zakopanego, Michał Kossakowski z Kowna, Stanisława Niżałowska z Warszawy, inż. Edward Stypułkowski z Warszawy, Karol Laskowski z Dąbrowy gór., Józef Bocheński z Czarnej Wsi, Marya Witkowska z siostrami z Grojca, Emanuel Winter z Wieliczki, Adolf Hake z Królewskiej Huty, Jadwiga Sroczyńska z Łodzi, Fortunat Zdziechowska z Rzędowic, Józef Raczyński z Andrzejowic, bar. Antoni Borowski ze Lwowa, Leon Preys z Łazów.

**HOTEL CENTRALNY:** hr. Adam Hutten-Czapski z Granicy, Sergiusz Masłowski z (Czuc Król. Pol.). Aleksander Wojdałowicz z córką z Leżajska, prof. dr Stefan Frycz i prof. dr Jan Kasprowicz z Poronina, Paweł Liebmann z Altony n. Łabą, dr Ignacy i Janina Jakimowiczowie z Granicy, prof. Karol Wierzuchowski z Prądnika Białego, Stanisław Stroński z Przemyśla. Werner Küntzel z Wiednia, Lambert i Hipolit Wołosieccy z Stryja, Władysław i Józefa Taszakowscy z Gorlic, Lorenc Zeilner z Monachium, Justyna Rzewuska z córką ze Słomnik.

**GRAND HOTEL:** ks. Adamowa Lubomirska z Miżyniec, ks. Marya Sułkowska z Paryża, Jerzy Uznański z Göding, Tadeusz Findeisen z Warszawy, Józef Uznański z Szańar. ekscel. Dymitr Nabokoff z Kacic (Król. Pol.), hr. Władysław Wielopolski z Warszawy. Henryk Doliński z Radłowa. Deodat Many z Medyolanu, E. Kumanowski z Podola rosyjskiego. Marya Jelec z Warszawy. Zofia Margulec z Kijowa, Kazimierz Krupisz z Borków, Jerzy Rothmund z Wiednia, Fryderyk Goldschmidt z Wrocławia. Henryk Pelczarski ze Lwowa.

**HOTEL SASKI:** Zyg. Przyłęcki i R. Rogowski z Granicy, H. Lowitsch z Trzebini. G. Herman z Wiednia, W. Karkus z Czerniowiec. R. Schwarz z Wiednia, J. Fischer z Wadowic, M. Spitzer z Wiednia, E. Urbasch z Lincu, B. Gorecki z Łodzi. Aug. Luvering z Wiednia, K. Fiala z Pragi, R. Böhm, W. Cramer, R. Kohn z Wiednia.



Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca Drukarni L. K. Górski